

**JOWITA JANICKA<sup>1</sup>**

Uniwersytet Wrocławski

Instytut Historyczny

ORCID 0000-0001-5532-5935

## **RELACJE HIERONIMA WINCENTEGO RADZIWIŁŁA Z KAROLEM STANISŁAWEM RADZIWIŁŁEM „PANIE KOCHANKU” W ŚWIETLE KORESPONDENCJI Z LAT 1761-1786**

**Relationship of Hieronim Wincenty Radziwiłł with Karol Stanisław Radziwiłł  
“Panie Kochanku” in the light of their correspondence between 1761 and 1786**

### **Abstract**

The purpose of this article is to present relations between stepbrothers Hieronim Wincenty Radziwiłł and Karol Stanisław Radziwiłł “Panie Kochanku”. The analysis of the siblings’ relation is based on the correspondence between the younger and the older brothers in the years 1761-1786. The relationship between them was unique, as the brothers were separated by age, mother, and position in the family. Karol Stanisław Radziwiłł was not only a brother to Hieronim Wincenty but also a legal guardian and a great authority. Frequent correspondence, feelings expressed in it, and situations described allow us to see how important they were to each other and how close their bond was.

**Keywords:** brothers, correspondence, the Radziwiłł, 18<sup>th</sup> century

### **Abstrakt**

Celem artykułu jest przedstawienie relacji między przyrodnimi braćmi: Hieronimem Wincentym Radziwiłłem a Karolem Stanisławem Radziwiłłem „Panie Kochanku”. Analiza związku pomiędzy rodzeństwem została przeprowadzona na podstawie korespondencji młodszego brata do starszego z lat 1761-1786. Relacja pomiędzy nimi była wyjątkowa, ponieważ braci dzielił wiek, matki oraz pozycja w rodzinie. Karol Stanisław Radziwiłł był dla Hieronima Wincentego nie tylko bratem, ale prawnym opiekunem i dużym autorytetem. Częsta korespondencja, wyrażane w niej uczucia czy opisywane sytuacje, pozwalają dostrzec, jaką bracia mieli ze sobą bliską więź i jak bardzo ważni byli dla siebie nawzajem.

**Słowa kluczowe:** bracia, korespondencja, Radziwiłłowie, XVIII wiek

<sup>1</sup> Absolwentka Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego, doktorantka Kolegium Doktorskiego Historii Szkoły Doktorskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Zainteresowania badawcze koncentruje na historii kultury czasów nowożytnych ze szczególnym uwzględnieniem dziejów i relacji rodzinnych oraz wychowania i edukacji dziecka. Adres e-mail: [janicka.jowia@wp.pl](mailto:janicka.jowia@wp.pl).

„Jaśnie Oświecony Mości Książę, sercem najkochańszy bracie, najlaskawszy opiekunie i najosobliwszy dobrodziej” – tak listy zaczynał Hieronim Wincenty Radziwiłł (1759-1786), pisząc do swojego przyrodniego brata Karola Stanisława Radziwiłła „Panie Kochanku” (1734-1790)<sup>2</sup>. Ta długa i oficjalna formuła, pomimo nienaturalnego dla współczesnego czytelnika charakteru, była standardowym zwrotem w staropolskiej epistolografii. Sposób zwracania się nadawcy do adresata, w tym właściwe jego tytułowanie, miało istotne znaczenie. Było nie tylko wyrazem grzeczności, ale przede wszystkim podkreślało szacunek dla osoby i jej pozycji w społeczeństwie<sup>3</sup>. Wydłużona tytułatura miała wieloaspektowo wyrazić relację między nadawcą a odbiorcą tak, aby odbiorca mógł mieć świadomość akceptacji swojej osoby<sup>4</sup>. Bogactwo tych form umożliwiało również wprowadzenie subtelnych różnic w stopniu dystansu i uprzejmości<sup>5</sup>. Złożoność zwrotów w korespondencji odnosiła się do wszystkich relacji, nawet tych funkcjonujących między członkami rodziny szlacheckiej, a w omawianym przypadku, do rodzeństwa. Niniejszy artykuł ma na celu przedstawić wyjątkową relację między przyrodnimi braćmi, czyli wymienionymi już Hieronimem Wincentym i Karolem Stanisławem Radziwiłłem. Na podstawie analizy korespondencji młodszego brata kierowanej do starszego, z lat 1761-1786, znajdującej się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie przedstawiłam więzy przyrodniego rodzeństwa, które były skomplikowane, gdyż dzielił ich wiek, matki oraz pozycja w rodzinie.

Hieronim Wincenty urodził się 11 maja 1759 r. w Nieświeżu<sup>6</sup> jako syn Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńko” (1702-1762), hetmana wielkiego litewskiego i wojewody wileńskiego<sup>7</sup> oraz jego drugiej żony Anny Ludwiki z Mycielskich (1729-1771)<sup>8</sup>, która była wdową po Leonie Michale Radziwille (1722-1751), strażniku polnym litewskim i generale wojsk litewskich<sup>9</sup>. Rodzeństwem z pierwszego małżeństwa ojca z Franciszką Urszulą z Wiśniowieckich (1705-1753)<sup>10</sup>, które dożyło do narodzin Hieronima Wincentego, byli: wspomniany Karol Stanisław, Teofila Konstancja (1738-1807) oraz Katarzyna Karolina (1749-1789). Natomiast dzieci z pierwszego małżeństwa matki to: Mikołaj (1746-1795), Michał (zm. w dz.) i Maciej (1749-1800) oraz Teofila Magdalena (ur. 1745). W małżeństwie Michała Kazimierza „Rybeński”

<sup>2</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Archiwum Warszawskie Radziwiłłów (dalej: AR), dz. IV, sygn. 160, s. 22-83, 86-106; sygn. 161, s. 1-54; sygn. 162, s. 1-56, 63.

<sup>3</sup> K. Mroczek, *Tytułatura w korespondencji staropolskiej jako problem stosunku między nadawcą a odbiorcą*, „Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej”, 1978, t. 60, nr 2, s. 127-148; por. E. Miozga, *Osiemnastowieczne listowniki. Teoria i praktyka*, Katowice 2000; M. Cybulski, *O staropolskich i średniopolskich zwyczajowych określeniach nadawcy wypowiedzi*, w: *Studia historycznojęzykowe*, t. 1, red. M. Kucala, Z. Krążyńska, Kraków 1994, s. 205-212; M. Wojtak, *Wybrane elementy staropolskiej etykiety językowej*, w: *Język a kultura*, t. 6: *Polska etykieta językowa*, red. J. Anusiewicz, M. Marcjaniak, Wrocław 1992, s. 33-40.

<sup>4</sup> M. Wojtak, *Staropolska etykieta językowa jako obraz relacji międzyludzkich (wybrane zagadnienia)*, w: *Przeżycie w językowym obrazie świata*, red. A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski, Lublin 1999, s. 214.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 209.

<sup>6</sup> Z. Anusik, A. Stroynkowski, *Radziwiłł Hieronim Wincenty*, w: *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. 30, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1987, s. 188-190; J. Bajer, A. Mariani, *Macocho idealna: aktywność Anny Luizy z Mycielskich Radziwiłłowej w świetle francuskiej korespondencji dyplomatycznej (1764-1765)*, „Studia Europaea Gnesnensia”, 2014, nr 10, s. 288.

<sup>7</sup> H. Dymnicka-Woloszyńska, *Radziwiłł Michał Kazimierz*, w: PSB, t. 30, s. 299-306.

<sup>8</sup> Eadem, *Radziwiłłowa z Mycielskich Anna Ludwika*, w: PSB, t. 30, s. 387-388.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 387.

<sup>10</sup> K. Wierzbička-Michalska, *Radziwiłłowa z Wiśniowieckich Franciszka Urszula*, w: PSB, t. 30, s. 388-390.

i Anny Ludwiki układało się bardzo dobrze, pomimo różnicy wieku oraz posiadania dzieci z poprzednich związków<sup>11</sup>. Anna Ludwika, będąc w tym związku, zachodziła w liczne ciąży, z których na świat przyszły córki: Weronika (ur. 1754), Konstancja Taida (1756), Maria Wiktoria (ur. 1760) i Józefa (ur. 1762)<sup>12</sup> oraz jeden chłopiec, Hieronim Wincenty.

W dniu śmierci Michała Kazimierza „Rybeński”, czyli 22 maja 1762 r., w tej licznej rodzinie rozpoczęły się istotne zmiany. Według praw ordynackich<sup>13</sup> owdowiała Anna Ludwika przyjęła nad sobą i nieletnim potomstwem opiekę zaledwie pięć lat młodszego od siebie pasierba Karola Stanisława „Panie Kochanku”<sup>14</sup>. Jej los ściśle złączył się ze skomplikowaną majątkową i polityczną sytuacją opiekuna, która wiązała się z tym, że hetman wielki litewski nie zabezpieczył najstarszemu żyjącemu synowi przejęcia dzierżawionych królewskich ziem, z wyjątkiem wileńskiej. W dodatku, na Karola Stanisława Radziwiłła spadł obowiązek zabezpieczenia przyszłości młodym, bądź niepełnoletnim członkom rodziny. Duże straty majątkowe przyniosła też „Panie Kochanku” jego działalność polityczna: zaangażowanie się w walkę w czasie bezkrólewia oraz konfederacji barskiej. Ruinę dóbr spowodował rabunek dokonany przez wojska rosyjskie oraz objęcie ich sekwestrem, potwierdzonym przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Dotkliwym ciosem dla rodziny był już później także I rozbiór Rzeczypospolitej i utrata dóbr, które znalazły się w granicach trzech państw zaborczych<sup>15</sup>. W odpowiedzi na te trudne okoliczności rodzinne, w intencji odzyskania majątków i funkcji dla przybranych oraz ochrony własnych dzieci, Radziwiłłowa uaktywniła się na polu dyplomacji i polityki<sup>16</sup>. Anna Ludwika zmarła jednak 19 marca 1771 r. w Dreźnie, osierocając swoje dzieci. Jej najmłodszy syn, Hieronim Wincenty, miał wówczas zaledwie 12 lat. Młodziutki Radziwiłł w liście z 23 marca z Pragi, gdzie matka również utrzymywała swój dwór<sup>17</sup>, do Karola Stanisława „Panie Kochanku” napisał: „lubo wiek mój nie pozwala mi jeszcze wielkości straty poniesionej należycie uznawać, żal jednak, który z powziętej tak smutnej wiadomości uczułem ciężkość jej, nie pomału mi dał poznać. W tych latach osierociały gdy sobie rady żadnej dać nie mogę, całego się zupełnie łasce Jaśnie Oświeconej Waszej Książęcej Mości opiekunowi i dobrodzieja oddaję”<sup>18</sup>. Nad osieroconym chłopcem przejął w pełni opiekę jego starszy o 25 lat przyrodni brat, który w tym czasie pełnił już funkcje wojewody wileńskiego<sup>19</sup>.

<sup>11</sup> M.E. Kowalczyk, „*Żona śliczna, poczciwa i wszelkich cnót pełna*”, czyli historia życia Anny Ludwiki z Mycielskich u boku dwóch Radziwiłłów (Leona Michała, a po jego śmierci Michała Kazimierza „Rybeńko”), w: *Radziwiłłowie w służbie Marsa*, red. M. Nagielski, K. Żojdź, Warszawa 2017, s. 327-330.

<sup>12</sup> J. Bajer, A. Mariani, op. cit., s. 288; S. Górczyński, J. Grala, W. Piwkowski, V. Urbaniak, T. Zielińska, *Radziwiłłowie herbu Trąby*, Warszawa 1996, tabl. II.

<sup>13</sup> H. Dymnicka-Wołoszyńska, *Radziwiłłowa z Mycielskich...*, op. cit., s. 388; por. T. Zielińska, *Ordynacje w dawnej Polsce*, „Przegląd Historyczny”, 1977, t. 68, nr 1, s. 17-30; A. Melen, *Ordynacje w dawnej Polsce*, „Pamiętnik Historyczno-Prawny”, 1929, t. 7, z. 2, s. 3-61.

<sup>14</sup> J. Bajer, A. Mariani, op. cit., s. 289.

<sup>15</sup> A. Stroynowski, *Zmiany pozycji ordynatów nieświejskich w XVIII wieku*, „Przegląd Nauk Historycznych”, 19/2020, nr 1, s. 111-112, 119-121; Z. Anusik, A. Stroynowski, *Problemy majątkowe Radziwiłłów w XVIII w.*, „Rocznik Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 1987, t. 48, s. 91-95.

<sup>16</sup> J. Bajer, A. Mariani, op. cit., s. 307-308.

<sup>17</sup> H. Dymnicka-Wołoszyńska, *Radziwiłłowa z Mycielskich...*, op. cit., s. 388.

<sup>18</sup> AGAD, AR, dział IV, sygn. 160, s. 46.

<sup>19</sup> J. Michalski, *Radziwiłł Karol Stanisław zwany Panie Kochanku*, w: PSB, t. 30, s. 249.

Opieka dotycząca dzieci to stosunek prawny, którego mocą osoba lub grupa osób roztacza pieczę nad niepełnoletnim, zarówno w zakresie prawa prywatnego, jak i publicznego<sup>20</sup>. Pełną dojrzałość prawną w Rzeczypospolitej Obojga Narodów mężczyzna uzyskiwał w wieku 24 lat<sup>21</sup>. Dla pełnoletnich dzieci płci męskiej zgon rodzica stanowił początek samodzielności ekonomicznej i objęcie pełnej schedy, a także przejęcie roli głowy rodziny, szczególnie w przypadku posiadania młodszego rodzeństwa<sup>22</sup>. W wypadku niepełnoletności dziecka śmierć rodziców oznaczała przejście pod opiekę wyznaczoną przez nich np. w testamencie lub prawem naturalnym, czyli stopniem pokrewieństwa<sup>23</sup>. Głową rodziny dla swojego rodzeństwa u Radziwiłłów, w tym m.in. dla Hieronima Wincentego, był zatem starszy brat Karol Stanisław Radziwiłł „Panie Kochanku”. Podopieczny wspominał w liście z 1775 r. moment swojego całkowitego pozbawienia rodziców: „osieroconej młodości mojej, na miejscu przeniesionych do wieczności rodziców, zostawiła i prawem natury wyznaczyła za opiekuna brata starszego z tak gorliwą krwi miłością jakimś jesteś J.O. Wasza Książęca Mość dobrodziej”<sup>24</sup>.

Jednak już w momencie śmierci matki przestrzeń dziecięca Hieronima Wincentego Radziwiłła, naruszona od dłuższego czasu przez brak ojca oraz przez problemy w rodzinie i związane z nimi jej funkcjonowanie, została ostatecznie zaburzona<sup>25</sup>. Ta trudna sytuacja dla chłopca, jak sam pisał do brata, zdecydowanie go przerastała. Młody Radziwiłł ostatecznie pozbawiony autorytetów w postaci rodziców swoje uczucia przelał na opiekuna prawnego. W kolejnym liście, tuż po śmierci rodzicielki, pisał: „gdy za wyrokiem Najwyższego wszystkie wrodzonej powinności obowiązki, któremi dotychczas ku rodzicom moim unosiłem się, do samej tylko osoby Jaśnie Oświeconej Waszej Książęcej Mości opiekuna i dobrodziejza dopiero ściągają się”<sup>26</sup>. Hieronim Wincenty był przywiązany do brata jako głowy rodziny i swojego „dobrodziejza”, od najmłodszych lat. Wychowywany według staropolskiego wzorca, gdzie starszym oddawano odpowiednio szacunek, uniżenie i oddanie<sup>27</sup>, regularnie pisywał do „Panie Kochanku” z życzeniami imienninowymi, urodzinowymi i świątecznymi<sup>28</sup>. Uważał, że „przez kogoż uroczyściej obchodzoną być może pamiątka dnia urodzin J.O. Waszej Książęcej Mości dobrodziejza, jeżeli nie przez ze mnie, jedną z nim krew noszącego, a z jej płynienia obowiązkami miłości braterskiej ściśle złączonego”<sup>29</sup>. Składanie życzeń

<sup>20</sup> E. Durbas-Urwanowicz, *Podstawy prawne opieki nad dziećmi w państwie polsko-litewskim w XVI-XVII wieku*, w: *W kręgu rodziny epok dawnych. Dzieciństwo*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Warszawa 2014, s. 67.

<sup>21</sup> Ibidem; M. Liedke, *Rodzina Magnacka w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI-XVIII wieku. Studium demograficzno-społeczne*, Białystok 2018, s. 80-82.

<sup>22</sup> M. Liedke, op. cit., s. 323.

<sup>23</sup> E. Durbas-Urwanowicz, op. cit., s. 68-69.

<sup>24</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 162, s. 3.

<sup>25</sup> Por. D. Żołądz-Strzelczyk, *Przestrzeń dziecięca w staropolskiej rzeczywistości*, w: *W kręgu rodziny epok dawnych. Dzieciństwo*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Warszawa 2014, s. 214-215, 222.

<sup>26</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 160, s. 48.

<sup>27</sup> Por. *Przestrogi i nauki dla dzieci. Instrukcje rodzicielskie (XVIII w.)*, wstęp i obj. M.E. Kowalczyk, D. Żołądz-Strzelczyk, Wrocław 2017.

<sup>28</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 160, s. 4-10, 12-14, 17-22, 23, 25, 28, 40-44, 73-74, 82-83, 92-93, 101-102; sygn. 161, s. 14, 18, 27-28, 35, 50, 54; sygn. 162, s. 43, 61; sygn. 163, s. 1, 3, 14; sygn. 164, s. 11, 13, 30; sygn. 166, s. 26, 53.

<sup>29</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 162, s. 11.

pomyślności i zdrowia dla brata były dla Hieronima Wincentego pretekstem, a także okazją, do wyrażania wdzięczności za opiekę i pamięć oraz podtrzymywaniem więzi rodzinnej.

Poza pisemnymi zapewnieniami atencji, rodzeństwo wyrażało sobie wdzięczność za pomocą nadsyłanych podarunków<sup>30</sup>. Młodzieniec opisał w jednym z listów przykre dla niego wydarzenie, kiedy to, przebywając w Pradze w czerwcu 1771 r., został okradziony. Złodzieje mieli wkraść się w nocy do mieszkania i zabrać „wszystkie suknie tak, iż nie miałem w co się ubrać nazajutrz”<sup>31</sup>, a także inne kosztowności, do których zaliczać się miał złoty zegarek подарowany mu przez matkę i pieczęcie od brata. Hieronim Wincenty Radziwiłł bardzo nad tą stratą ubolewał, więc tym bardziej ucieszył się, gdy dwa miesiące później Karol Stanisław Radziwiłł „Panie Kochanku” wysłał mu podobne upominki<sup>32</sup>.

Przekazywane pozdrowienia, życzenia czy upominki, nie zastępowały jednak fizycznej bliskości. Młodszy Radziwiłł nieraz pisał do starszego, przyrodniego brata o tym, jak bardzo tęskni i wypatruje o nim jakichkolwiek informacji<sup>33</sup>. „Oddalenie się Jaśnie Oświeconej Waszej Księżęcej Mości dobrodzieja w tym większym mnie smutku zostawiło, że do żalu z rozstania się troskliwość o najszacowniejszym zdrowiu opiekuna dobrodzieja przydało, w tej nieuspokojony, czekam z utęsknieniem wiadomości”<sup>34</sup>. Nie mógł doczekać się, kiedy znów ujrzy swojego dobrodzieja i opowie mu to, co nie nadaje się do korespondencji. Werbalnie Hieronim Wincenty wolał wyrażać wdzięczność: „wolałbym pewnie nierównie chętnie ustnie złożyć podziękowanie winne przy ucałowaniu rąk dobroczynnych niżeli listownie to pełnić”<sup>35</sup>, a także dzielić się trudnymi momentami: „stąd zawsze czuję w sobie delikatność ustnego z nim mówienia o sytuacji mojej dość dla mnie ciężkiej i okropnej”<sup>36</sup>. Tymczasem jednak brak kontaktu napawał Hieronima Wincentego smutkiem i szukał „folgi w listownej odezwie”<sup>37</sup>, którą regularnie kierował do swojego opiekuna. Listowne milczenie starszego brata było dla niego również przyczyną niepokoju<sup>38</sup>.

Podopieczny „Panie Kochanku”, gdy tylko mógł, chciał wyrażać swoje przywiązanie, miłość oraz uwielbienie do przyrodniego brata. Odbierając od niego „dowody łaskawości”, czuł wdzięczność i obowiązek budowania relacji braterskiej. Z wiernością wykonywał wszystkie zalecenia Karola Stanisława, nie przeciwstawiał się, a wręcz czekał na żądania, jakie jego brat miał mu zlecić: „z wielkim utęsknieniem żądam wszelkiej sposobności do wypłacenia się z obowiązków moich”<sup>39</sup>. U wojewody wileńskiego szukał akceptacji i pochwał dla swoich młodzieńczych prac. Tak było, kiedy wysłał bratu plan nieznanej nam fortyfikacji: „przepraszam, że jest tak nie doskonały, będę się starał, abym na 27. february godniejszy oczu Jaśnie Oświeconej Waszej Księżęcej Mości dobrodzieja wygotował”<sup>40</sup>. Hieronim Wincenty oznajmiał, jak bardzo tych miłych słów potrzebuje: „pochwała ta, którą

<sup>30</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 160, s. 34, 37, 89-90; sygn. 161, s. 3-4, 16.

<sup>31</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 160, s. 57-59.

<sup>32</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 160, s. 62-63.

<sup>33</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 160, s. 65, 86; sygn. 161, s. 1, 12.

<sup>34</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 160, s. 54-55.

<sup>35</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 161, s. 6-7.

<sup>36</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 164, s. 51.

<sup>37</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 160, s. 60; sygn. 161, s. 12, 39.

<sup>38</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 161, s. 41, 43, 52; sygn. 162, s. 1, 4-5, 17.

<sup>39</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 160, s. 92.

<sup>40</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 160, s. 76-77.

Jaśnie Oświecona Wasza Książęca Mość dobrodziej onemu dajesz, najskuteczniejszą będzie mi pobudką do tego, abym tak w tej jak i w innych w umiejętnościach, jak najlepszy czynił postępęk<sup>41</sup>. Tym samym wręcz dopraszał się o wyznaczanie mu zadań, by być godnym sprawowanej nad nim opieki i troski. W liście z 15 marca 1772 r. pisany w Pradze młody Radziwiłł notował: „mając sobie za najpierwszy cel wypełniać w wszystkim wolą i żądanie Jaśnie Oświeconej Waszej Książęcej Mości dobrodziej, jako się wielce cieszę, gdy się z obowiązków moich wypłacać mogę, tak nierównie bardziej się raduję, gdy widzę, że to usiłowanie moje J.O.W.Ks. Meci dobrodziejowi się podoba. Pochwała, którą w ostatnim liście wyczytałem, zachęca mnie do tym usilniejszego starania, abym coraz lepiej w przyzwoitych naukach i obyczajach postępując zasłużył być [...] bratem i najniższym podnóżkiem<sup>42</sup>”.

Szacunek i wdzięczność, które Hieronim Wincenty czuł do swojego dobrodziej, przywodzą na myśl staropolskie relacje ojców z synami. Tak jak dziecko próbujące spełnić oczekiwania rodzica, a także mu się przypodobać, starał się być posłusznym i wypełniać życzenia kierowane w jego stronę. Karol Stanisław „Panie Kochanku” nie szczędził mu swojej uwagi, czasu i łaski. Młodszy brat przez to nieraz w swoich listach porównywał roztaczaną nad nim opiekę do tej, którą mógłby go obdarzyć ojciec: „nie omieszkiwam tej sposobności do jak najrzetelnieszego wdzięczności okazania, zaświadczone nie tak braterskiej, jako raczej ojcowskiej łaskawości dowody<sup>43</sup>”, „za ten więc respekt w przesłanym mi powinszowaniu i wszystkie mnie niezliczone prawie dla mnie łaski J.O.W.Ks[iążęcej] Meci serdecznie kochanemu bratu, a raczej ojcu i opiekunowi, całym życiem odwdzięczać obowiązany jestem<sup>44</sup>”. Autorytet brata i jego troska powodowały, że młodszy syn Anny Ludwiki odnosił się do niego czasem jak do prawdziwego ojca, którego opieki nie było mu dane zaznać.

Nie oznaczało to jednak, że młodszy Radziwiłł nie miał swojego zdania i nie umiał dopraszać się o swoje. Najczęściej upominał się o pieniądze i zgody na wyjazdy. W kwietniu 1775 r. wysunął listowną prośbę do wojewody wileńskiego o zezwolenie na podróż do Francji, na koronację Ludwika XVI, przytaczając argument, że nie zawsze może przydarzyć się taka okazja, a uczestnictwo w uroczystości miało służyć jego wiekowi. Namówiony przez elektora Palatynatu Karola Teodora (1724-1799)<sup>45</sup>, u którego w tym czasie przebywał, przedstawił bratu swoje argumenty, wyrażając swoją wielką chęć wyjazdu i prosząc o zgodę na niego, gdyż – jak wyjaśniał – „nie jestem sobą władnym<sup>46</sup>”. Karol Stanisław Radziwiłł odpisał mu tymi słowami: „gdybyś Wasza Ks[iążęc]a Mość we wszystkim miał taką łatwość, z jaką znajdujesz u mnie zezwolenie jechania do Reims dla widzenia ceremonii koronacji króla Jmci francuskiego, nie zostawałoby mu, jak tylko kazać zamówić na poczcie konie; lecz wiesz sam Wasza Ks[iążęc]a Mość, najważniejszą z strony zapasu zawadę, której i ja w przytomnym stanie oddalić nie potrafię, jednakże ażebyś Wasza Ks[iążęc]a Mość tak pięknej i tak ciekawej nie opuścił rzeczy, piszę do najjaśniejsz. Elektora Jmci, prosząc, aby go na tę potrzebę z kasy swojej opatrzyć nakazał<sup>47</sup>”. Podopieczny wojewody wileńskiego

<sup>41</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 160, s. 79-80.

<sup>42</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 160, s. 95-96.

<sup>43</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 160, s. 29.

<sup>44</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 167, s. 46.

<sup>45</sup> The Editors of Encyclopaedia, *Charles Theodore*, w: *Encyclopedia Britannica*, [www.britannica.com/biography/Charles-Theodore](http://www.britannica.com/biography/Charles-Theodore) (dostęp 16.03.2022).

<sup>46</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 162, s. 17-19.

<sup>47</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 271, s. 5-6.

po początkowym zapale wobec tego pomysłu nabrał po czasie większego doń dystansu. Po pierwsze, miał nadzieję na wyjazd i spotkanie się z bratem na miejscu, a że Karol Stanisław „Panie Kochanku” nie miał zamiaru tam przybyć, Hieronim Wincenty przemyślał swoje postanowienie: „stanęła bowiem uwaga przez rozsądkiem na okoliczności poglądującym, co bym za postać ukazał, tak młody wiek mój wyprowadzając na świat przestronniejszy bez przewodnictwa poważnej osoby, któraby mogła sprawić łączny przystęp, znajomość i zalecenie, oraz rozrządzać postępkami”<sup>48</sup>. Po drugie, nie chciał „przykrzyć się” elektorowi i prosić go o pokrycie kosztów wyjazdu<sup>49</sup>. Przez list Hieronima Wincentego przebija rozsądek i chęć uniknięcia trudnych czy przykrych sytuacji. Nie wiadomo, na ile jednak była to chęć przypodobania się bratu i pokazania swojej dorosłej postawy, a na ile faktyczna dojrzałość i zrozumienie sytuacji przez podopiecznego wojewody wileńskiego.

Do samodzielności Hieronima Wincentego należy zaliczyć też kontakty, które zawierał, przebywając z daleka od Karola Stanisława. Na przykład osoby, które chciały dotrzeć do wojewody wileńskiego, szukały u młodszego Radziwiłła protekcji i zainteresowania<sup>50</sup>. Hieronim Wincenty umiał zatem wskazać bratu postaci godne uwagi, z czasem stając się swego rodzaju jego współpracownikiem. W kwietniu 1775 r., przy pośrednictwie dworu elektorskiego, a bez wiedzy opiekuna, nawiązał nawet sam korespondencję ze Stanisławem Augustem Poniatowskim w sprawie swojego powrotu do kraju<sup>51</sup>.

W starszym bracie Hieronim Wincenty znalazł powiernika swoich miłosnych uniesień. Gdy jesienią 1775 r. odwiedzał dwory książęce w Niemczech, w Ratyzbonie poznał Zofię Fryderykę Dorotę (1758-1800), córkę Karola Anzelma (1733-1805), księcia von Thurn-Taxis<sup>52</sup> i zakochał się w niej „od pierwszego wejrzenia”. W jednym z listów zanotował: „nie mogę, ani powinienem przed nikim z większą szczerością same zakątki serca mego odkrywać, jako przed J.O. Waszą Księżęcą Mością bratem i dobrodziejem moim. Czynię to z tym większą poufalością, im bardziej przekonany jestem o sercu braterskim, dobra i uszczęśliwienia mego jedynie pragnącym. Wyznaję tedy, że od pierwszego wejrzenia na księżniczkę Zofią de Tourer Taxis, takie w sobie wzruszenie serca nagle i gwałtowne uczułem, jakie mi dotąd było nieznanne, i jakiego mi jeszcze żadna na świecie osoba wrazić nie mogła. Wzmogło się w mnie to przywiązanie do księżniczki przez kilku dniowe zabawy, przez poznawanie licznych jej przymiotów [...] Mieniłem się być szczęśliwym, gdyby mi wyroki Boskie tak godną partią przeznaczyły, alem też w każdym oświadczeniu wzajemnym przydawał, iż dla wieku mego zostaję jeszcze pod władzą opiekuna, a razem najukochańszego brata mego”<sup>53</sup>. Radziwiłł nie krył niczego przed swoim starszym bratem, nawet najgłębszych miłosnych uczuć, ale znał swoje obowiązki i należne miejsce, dlatego ubiegał się o zgodę, by móc starać się o rękę księżniczki: „znam doskonale, że dla podźwignienia domowych interesów naszych wprzód mi należy dwory cudzoziemskie odwiedzać, pomocy i wsparcia u nich szukać, znam i to, że wiek mój jeszcze nie dojrzał do zawarcia zupełnej tej przyjaźni; przeto, śmiem upraszać jak najusilniej J.O.W.Ks[iążęcej] Mości dobrodzieja, o te dwie łaski: pierwszą, abym w czasie jak

<sup>48</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 162, s. 23-24.

<sup>49</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 162, s. 24-25.

<sup>50</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 162, s. 46; sygn. 165, s. 6, 51; sygn. 167, s. 7, 26.

<sup>51</sup> Z. Anusik, A. Stroynkowski, *Radziwiłł Hieronim...*, op. cit., s. 188.

<sup>52</sup> Ibidem.

<sup>53</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 162, s. 40-41.

najprędszym mógł obiegać te dwory, których za nami interesowanie się może być pożyteczne, drugą, abym przed moim do cudzych krajów wyjazdem, mógł sobie zaręczyć Księżniczkę, jedynie z tego powodu, że zostawszy upewnionym o najszacowniejszej jej przyjaźni, jużby mię żadna ponęta zwieść nie mogła i skłonności ludzkie z wiekiem we mnie wzrastające, najmocniejszym hamulcem utrzymywała, inaczej mogłaby się wkraść we mnie skłonność jaką ciało to bywać zwykło<sup>54</sup>. Po uzyskaniu zgody opiekuna zakochani wzięli ślub 31 grudnia 1775 r. w Ratyżbonie. Bracia w ten sposób spowinowacili się z wieloma domami panującymi, co miało też im pomóc zdjąć sekwestr z ich dóbr<sup>55</sup>. Pomimo kłopotów finansowych Karol Stanisław Radziwiłł „Panie Kochanku” nie szczędził pieniędzy na szczęście swojego brata, wyprawiając mu wesele z księżniczką Zofią. Długi Radziwiłłów stale więc rosły<sup>56</sup>, a szczęśliwy nowożeniec miał dopiero 16 lat.

Wojewoda wileński szukał za granicą taniego kredytu na wydobycie z zastawów dóbr i dźwigniecie ich z ruiny, na co m.in. 30 maja 1777 r. bracia razem z żoną Hieronima Wincentego, Zofią Radziwiłłową de Tour et Taxis, ruszyli razem w podróż do Wiednia<sup>57</sup>. Karol Stanisław ubiegał się także o urzędy dla swojego młodszego brata. Dzięki przyjaźni z podskarbisem nadwornym litewskim Antonim Tyzenhauzem (1733-1785)<sup>58</sup> udało mu się uzyskać dla Hieronima Wincentego podkomorstwo litewskie w 1779 r., a później wybór na starostę grodowego mińskiego<sup>59</sup>.

Nie sposób jednak nie wspomnieć o trudnej i smutnej korespondencji z późniejszych lat życia Hieronima Wincentego Radziwiłła. Wraz z wiekiem przybywało mu potrzeb i problemów. Starał się więc dowiedzieć, jak wyglądają interesy prowadzone przez jego brata i w jakim stanie są finanse rodziny. W maju 1778 r. z Białej pisał do niego o pomoc: „radbym także z łaski J.O.W.Ks[iążęcej] Mci dobrodzieja wiedzieć co mam z temi pozwami i innemi interesami czynić [...] Tak tutaj brak pieniędzy, że będę się widział przymuszonym jaki folwarek w zastaw puścić<sup>60</sup>. Regularna korespondencja, w której podkomorzy litewski zwierza się ze swojej sytuacji finansowej wojewodzie wileńskiemu, zaczyna się od 1779 r. Hieronim Wincenty skarżył się na brak możliwości uzyskania pieniędzy na podróż<sup>61</sup> i opisywał swój stan: „w takiej bidzie byłem, że szalałem z rozpacz<sup>62</sup>. Największe problemy zaczęły się w czasie, gdy podkomorzy litewski chciał wyprawić na swój koszt, siostrze Józefie oraz Ksaweremu Franciszkowi Massalskiemu (1762-ok. 1791)<sup>63</sup> godne wesele, aby „było odbyte z honorem trzeba pieniędzy na to łożyć tak na wina, jako też i na korzenie, i na ozdoby w takim razie potrzebne<sup>64</sup>. Hieronim Wincenty Radziwiłł popadł w wielkie problemy finansowe „za wyprawę siostry, za którą wiele długów mam w Warszawie

<sup>54</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 162, s. 41-42.

<sup>55</sup> Z. Anusik, A. Stroynkowski, *Radziwiłł Hieronim...*, op. cit., s. 188-189.

<sup>56</sup> J. Michalski, op. cit., s. 257.

<sup>57</sup> J. Michalski, op. cit., s. 258.

<sup>58</sup> Por. S. Kościałkowski, *Antoni Tyzenhauz: podskarbi nadworny litewski*, t. 1 i 2, Londyn 1970 i 1971.

<sup>59</sup> J. Michalski, op. cit., s. 258.

<sup>60</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 163, s. 40-41.

<sup>61</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 164, s. 17, 30-31, sygn. 165, s. 19-20, sygn. 166, s. 13, 31-35.

<sup>62</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 164, s. 33.

<sup>63</sup> M.E. Kowalczyk, *Wstęp*, w: A.H. Massalska, *Pamiętnik pensjonarki. Zapiski z czasów edukacji w Paryżu (1771-1779)*, wstęp i oprac. M.E. Kowalczyk, tłum. A. Pikor-Półtorak, Kraków 2012, s. 7, 40-41.

<sup>64</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 164, s. 33-35.



i wielkie procenta płacić muszę, które mię do szczętu zgubić muszą<sup>65</sup>. Z przygnębieniem pisał do swojego dobrodzieja, o naprzykrzaniu mu się kupców i wierzycieli<sup>66</sup>. Trudności finansowe Hieronima Wincentego wynikały również z jego nieprzemyślanych posunięć gospodarczych oraz zły dobór zarządców<sup>67</sup>. Od tej pory prawie w każdym następnym liście dopraszał się brata o przesłanie pieniędzy. Z czasem popadł w taką rozpacz, że zaczął zastraszać i szantażować „Panie Kochanku”, do czego mógł doprowadzić brak przekazywania mu odpowiednich środków. W liście z Białej 17 maja 1781 r. zanotował: „jeżeli nie nastąpi łaska J.O. brata dobrodzieja w przysłaniu mi na ten termin kilku tysięcy czerwonych złotych zobaczy Księżę swego brata hańbą i pozwami okrytego, który żadnym sposobem bez największej alteracji patrząc by nie mógł na swoją nierzetelność, którą do tego czasu starał się dotrzymywać. Sposobu nie podaję skądby Księżę mógł mi nadesłać, lecz wiem, że Księżę wszystkich sposobów ruszy, aby brata tak szczerze do siebie przywiązanego nie widział okrytego wstydem i nierzetelnością<sup>68</sup>”.

Poza trudnymi sprawami, wymagającymi odwołania się do autorytetu oraz pomocy starszego brata, podkomorzy litewski w swoich listach do niego opisywał wiele prozaicznych rzeczy: co robił, z kim się spotykał lub gdzie jeździł. Jednak długi i problemy stale się za nim ciągnęły i młodszy brat błagał starszego o pomoc: „zmiłuj się być W. Ks[iążęcej] Mci nad stanem moim a daj pomocy swojej dowód<sup>69</sup>, a gdy ta nie nadchodziła, dziwił się: „racz J.O. W. Ks[iążęca] M[ości] dobrodziej słówkiem odpowiedzi mnie upewnić o swojej łasce i przywiązaniu bo wcale nie umiem sobie tłumaczyć tak długie milczenie na moje wszystkie prośby, które powinny by zmiękczyć tak przywiązanego i dobrego brata i dobrodzieja<sup>70</sup>”. Pomimo tłumaczenia Karola Stanisława Radziwiłła „Panie Kochanku”, że pieniędzy i proszonych dóbr sam nie posiada oraz nie jest w stanie mu przekazać<sup>71</sup>, a nawet prób nawoływania do oszczędności i skromnego życia<sup>72</sup>, Hieronim Wincenty trwał przy swoim. Korespondencja rodzeństwa wygląda tak, jakby podkomorzy litewski nie mógł zrozumieć stanu finansowego majątku Radziwiłłów, tłumacząc sobie, że przecież jego dobrodziej zawsze przyjdzie mu z pomocą i znajdzie pieniądze. Wojewoda wileński odpisał bratu: „nie byłoby dziwne J.O. Waszej Ks[iążęcej] Mości tak długie milczenie moje gdybyś miał równe czucie i poznanie smutnej postaci interesów domu naszego, za dawniejszych wieków lustrem chwały i bogactwami wstawionego, w terażniejszym zaś czasie niszczeniem się ustawicznym do upadku nachylonego i przysuwającego<sup>73</sup>”. Prawdopodobnie „Panie Kochanku” stracił cierpliwość w tłumaczeniu bratu problemów finansowych, z jakimi musieli się mierzyć, i dlatego przez kilka miesięcy zaniechał korespondencji. Nie znaczyło to jednak, że przestał żywić do młodszego brata ciepłe uczucia. Starał się po raz kolejny tłumaczyć mu zawilść

<sup>65</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 165, s. 2.

<sup>66</sup> Ibidem.

<sup>67</sup> Z. Anusik, A. Stroynowski, *Problemy majątkowe...*, op. cit., s. 102.

<sup>68</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 166, s. 5-6.

<sup>69</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 166, s. 22.

<sup>70</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 166, s. 50.

<sup>71</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 277, s. 12-16, sygn. 280, s. 2-4

<sup>72</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 278, s. 31-32.

<sup>73</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 280, s. 15.

wspólnych interesów. Rozumiejąc młody wiek Hieronima Wincentego i jego otoczenia, mimo wszystko nawoływał do zachowania rozsądku<sup>74</sup>.

Wraz z mijaniem kolejnych lat zachowanych listów podkomorzego litewskiego w Archiwum Głównym Akt Dawnych pisanych do starszego, przyrodniego brata, jest coraz mniej. Prawdopodobnie bracia prowadzili coraz rzadszą korespondencję lub po prostu zachowało się jej mniej. Może wynika to z tego, że młodszego Radziwiłła przytłoczyły problemy z żoną<sup>75</sup>, a może dlatego, że relacje między rodzeństwem ochłodziły się. Hieronim Wincenty Radziwiłł nie przyjmował już uwag i ostrzeżeń głowy rodziny, żyjąc swoim życiem, oddzielnie od starszego, przyrodniego brata, który przecież zawsze nad nim czuwał oraz myślał o nim i jego dobru przez cały czas<sup>76</sup>.

Różne opinie chodziły o Karolu Stanisławie Radziwiłła „Panie Kochanku” przez całe jego życie. Z jednej strony uchodził za bezmyślnego i okrutnego pijaka, a z drugiej uznawany był za wielkiego patriotę oraz obrońcę „wiary i wolności”<sup>77</sup>. Z pewnością jednak w oczach Hieronima Wincentego Radziwiłła był po prostu kochającym bratem, a także opiekunem, w pewnym stopniu wchodzącym w rolę ojca. Wojewoda wileński sam się do tej roli przyznawał: „najwyższe rozrządzenia, gdy niedozwalają mi własnym cieszyć się potomstwem dały mnie więc J.O. Waszą Ks[iażę]cą Mość najukochańszego brata i jedynego następcę, azaliż mogą być silniejsze pobudki do najgorliwszego o uszczęśliwienie jego staranności mojej, którą myśl i serce mam zawsze zajęte”<sup>78</sup>. Gdyby skupić się tylko na oficjalnym zwracaniu się do siebie przez braci i tytułaturze używanej w korespondencji, można by stwierdzić, że relacje między rodzeństwem były sformalizowane i skostniałe. Jednak w rzeczywistości listy zawierają deklaracje ciepłych „braterskich” uczuć. Wielokrotnie ze strony podkomorzego litewskiego padały zapewnienia o serdeczności, wiernej pamięci czy wręcz kochaniu.

Niewątpliwie sieroce życie wypłynęło na charakter Hieronima Wincentego Radziwiłła i jego relacje ze starszym przyrodnim bratem. Wydają się być one wyjątkowe z wielu względów. Między braćmi było 25 lat różnicy; mieli różne matki, a macocha Karola Stanisława Radziwiłła „Panie Kochanku” była od niego tylko 5 lat starsza. Na ich kontakt nałożył się stosunek prawny, który wynikał z opieki starszego nad młodszym, a także trudnej sytuacji ekonomicznej, w jakiej znalazła się rodzina Radziwiłłów przez pozajmowane i zadłużone majątki. Dodatkowo obaj dużo podróżowali, chociażby w celu poprawienia swojej sytuacji finansowej. Częsta korespondencja, wyrażane w niej uczucia czy opisywane sytuacje, pozwalają dostrzec, jaką bracia mieli ze sobą bliską więź i jak bardzo ważni byli dla siebie nawzajem. Hieronim Wincenty sam opisał tę więź w liście: „niewiele zaiste naliczyłyby przeszłe wieki, a przyszłe ukazać będą mogły tak rzadkich między rodzeństwem przykładów, jaka dostały się losowi memu w osobie J.O. Waszej Książęcej Mości dobrodzieja”<sup>79</sup>. Tym samym zostawił przyszłym pokoleniom ocenę jego relacji z przyrodnim bratem.

Podkomorzy litewski zmarł w Nieświeżu 18 września 1786 r. w wieku 27 lat. Karol Stanisław „Panie Kochanku” w czerwcu 1787 r. zorganizował pogrzeb, który odbył się z dużym

<sup>74</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 280, s. 18.

<sup>75</sup> Z. Anusik, A. Stroynkowski, *Radziwiłł Hieronim...*, op. cit., s. 189; H. Widacka, *Taksica i Duszek*, [www.wilanow-palac.pl/taksica\\_i\\_duszek.html](http://www.wilanow-palac.pl/taksica_i_duszek.html) (dostęp 29.06.2022).

<sup>76</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 284, s. 11-12.

<sup>77</sup> J. Michalski, op. cit., s. 260.

<sup>78</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 271, s. 20.

<sup>79</sup> AGAD, AR, dz. IV, sygn. 162, s. 3.

przepychem. Po uroczystej ceremonii Hieronim Wincenty Radziwiłł został pochowany w rodzinnym grobie kościoła parafialnego razem z matką, której zwłoki, po 16 latach od jej śmierci, sprowadzono z Gostynia<sup>80</sup>.

## Bibliografia

### Źródła rękopiśmienne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Warszawskie Radziwiłłów, dz. IV, sygn. 160-167, 271, 277-278, 280, 284.

### Literatura

Anusik Z., Stroynowski A., *Problemy majątkowe Radziwiłłów w XVIII w.*, „Rocznik Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, 1987, t. 48, s. 79-115.

Anusik Z., Stroynkowski A., *Radziwiłł Hieronim Wincenty*, w: *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PBS), t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 188-190.

Bajer J., Mariani A., *Macocha idealna: aktywność Anny Luizy z Mycielskich Radziwiłłowej w świetle francuskiej korespondencji dyplomatycznej (1764-1765)*, „Studia Europaea Gnesnensia”, 2014, nr 10, s. 281-311.

The Editors of Encyclopaedia, *Charles Theodore*, w: *Encyclopedia Britannica*, [www.britannica.com/biography/Charles-Theodore](http://www.britannica.com/biography/Charles-Theodore) (dostęp 16.03.2022).

Cybulski M., *O staropolskich i średniopolskich zwyczajowych określeniach nadawcy wypowiedzi*, w: *Studia historycznojęzykowe*, t. 1, red. M. Kucala, Z. Krążyńska, Kraków 1994, s. 205-212.

Durbas-Urwanowicz E., *Podstawy prawne opieki nad dziećmi w państwie polsko-litewskim w XVI-XVII wieku*, w: *W kręgu rodziny epok dawnych. Dzieciństwo*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Warszawa 2014, s. 67-78.

Dymnicka-Wołoszyńska H., *Radziwiłł Michał Kazimierz*, w: PBS, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 299-306.

Dymnicka-Wołoszyńska H., *Radziwiłłowa z Mycielskich Anna Ludwika*, w: PBS, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 387-388.

Górzyński S., Grała J., Piwkowski W., Urbaniak V., Zielińska T., *Radziwiłłowie herbu Trąby*, Warszawa 1996.

Kowalczyk M.E., „*Żona śliczna, poczciwa i wszelkich cnót pełna*”, czyli historia życia Anny Ludwiki z Mycielskich u boku dwóch Radziwiłłów (Leona Michała, a po jego śmierci Michała Kazimierza „Rybeńko”), w: *Radziwiłłowie w służbie Marsa*, red. M. Nagielski, K. Żojdź, Warszawa 2017, s. 321-331.

Kowalczyk M.E., *Wstęp*, w: A.H. Massalska, *Pamiętnik pensjonarki. Zapiski z czasów edukacji w Paryżu (1771-1779)*, wstęp i oprac. M.E. Kowalczyk, tłum. A. Pikor-Półtorak, Kraków 2012, s. 5-49.

Kościałkowski S., *Antoni Tyzenhauz: podskarbi nadworny litewski*, t. 1 i 2, Londyn 1970 i 1971.

Liedke M., *Rodzina Magnacka w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI-XVIII wieku. Studium demograficzno-społeczne*, Białystok 2018.

Michalski J., *Radziwiłł Karol Stanisław zwany Panie Kochanku*, w: PBS, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 248-262.

Meleń A., *Ordynacje w dawnej Polsce*, „Pamiętnik Historyczno-Prawny”, 1929, t. 7, z. 2, s. 3-61.

Miozga E., *Osiemnastowieczne listowniki. Teoria i praktyka*, Katowice 2000.

<sup>80</sup> Z. Anusik, A. Stroynkowski, *Radziwiłł Hieronim...*, op. cit., s. 189; H. Dymnicka-Wołoszyńska, *Radziwiłłowa z Mycielskich...*, op. cit., s. 388.

- Mroczek K., *Tytułatura w korespondencji staropolskiej jako problem stosunku między nadawcą a odbiorcą*, „Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej”, 1978, t. 60, nr 2, s. 127-148.
- Przestrogi i nauki dla dzieci. *Instrukcje rodzicielskie (XVIII w.)*, wstęp i obj. M.E. Kowalczyk, D. Żołądź-Strzelczyk, Wrocław 2017.
- Stroynowski A., *Zmiany pozycji ordynatów nieświeskich w XVIII wieku*, „Przegląd Nauk Historycznych”, 19/2020, nr 1, s. 103-131.
- Widacka H., *Taksica i Duszek*, [www.wilanow-palac.pl/taksica\\_i\\_duszek.html](http://www.wilanow-palac.pl/taksica_i_duszek.html) (dostęp 29.06.2022).
- Wierzbicka-Michalska K., *Radziwiłłowa z Wiśniowieckich Franciszka Urszula*, w: PSB, t. 30, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 388-390.
- Wojtak M., *Staropolska etykieta językowa jako obraz relacji międzyludzkich (wybrane zagadnienia)*, w: *Przeszołość w językowym obrazie świata*, red. A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski, Lublin 1999, s. 205-216.
- Wojtak M., *Wybrane elementy staropolskiej etykiety językowej*, w: *Język a kultura*, t. 6: *Polska etykieta językowa*, red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik, Wrocław 1992, s. 33-40.
- Zielińska T., *Ordyancje w dawnej Polsce*, „Przegląd Historyczny”, 1977, t. 68, nr 1, s. 17-30.
- Żołądź-Strzelczyk D., *Przestrzeń dziecięca w staropolskiej rzeczywistości*, w: *W kręgu rodziny epok dawnych. Dzieciństwo*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Warszawa 2014, s. 213-236.